Nr. 229. GAZETA NARODOWA. 15. Września 1870.

(Wydanie wieczorne).

Lwów d. 15. września.

Dzisiaj zbiera się Rada państwa. Dotąd nie wiadomo, czy wiernokonstytucyjni posłowie wezmą w niej udział. *N. fr. Presse* (ich organ) wczoraj i pozawczoraj doradzała, ażeby dotąd nie brali udziału, dopokąd nie zasiędzie w niej reprezentacja Czech. A jako argument przytaczała, iż bez reprezentacji jednego z krajów koronnych, Rada państwa nie jest kompletną, legalną. W przeszłym roku, gdy Polacy, Słowieńcy, Tyrolczycy i Włosi ustąpili z rady państwa, tenże sam dziennik dowodził, że pozostali Niemcy tworzą legalną Radę państwa!

Nasza delegacja zastaje zupełnie inną sytuację polityczną, niż była wówczas, gdy odbywały się wybory do sejmu i zupełnie inną, jaka istniała podczas uchwalania adresu w sejmie i wyboru delegacji do Rady państwa. Polityka zewnętrzna Austrji zmieniła się od tego czasu jak w kalejdoskopie, aż dzisiaj doszło do tego, iż z nieprzyjaznej Prusom, stała się prawie pruską, niemiecką, i przymyśliwa o wejściu napowrót do Związku niemieckiego przy pomocy południowych państw niemieckich, które w tem przystąpieniu Austrji widzą jedyną rękojmię, iż same przystąpiwszy, nie będą przez Prusy pochłonięte. W każdym razie okazało się, iż zewnętrzna polityka austrjacka niema żadnej a żadnej samoistności, lecz idzie za wiatrem, stosuje się do wypadków, do szans i zwycięztw tej lub owej strony. Ktoby na nią liczył, ktoby dla jej chwilowego kierunku popierał ją, ten by już nazajutrz mógł doznać zawodu i przekonał się, iż popierał rząd dla względów, które rząd już opuścił, lub nawet w wprost odwrotnym poszedł kierunku.

W takiem położeniu rzeczy, powinna delegacja nasza wszelkie rachuby na kierunek wyższej zewnętrznej polityki porzucić raz na zawsze, gdyż byłoby to uganianiem się za wiatrem w polu. **Kierować się powinna tylko względami na korzyści narodowe dla Galicji, jako austryjackiego kraju koronnego.**

Po świeżych doświadczeniach potrzeba już raz zaprzestać budowy zamków na lodzie, potrzeba zaniechać nadziei budowania przyszłości naszej narodowej na zewnętrznej polityce Austrji. Te nadzieje okazały się nijakiemi, mogącemi posłużyć do wprost przeciwnych celów.

Gdy delegacya nasza trzymać się będzie skromniejszego zakresu, gdy jedynie będzie miała na oku, aby swem postępowaniem wywalczyć samorząd dla kraju, to przynajmniej w najgorszym razie nie będzie wyprowadzoną w pole! — nie skompromituje się w obec kraju!

Od spraw wewnętrzno-krajowych przejdźmy teraz do ogólnych.

Grubą mgłą okryta jest sprawa rokowań pokojowych i pośrednictwa mocarstw neutralnych w tych rokowaniach. Tyle jedynie wiemy, że pan Bismark na propozycję zawieszenia broni, wystosowaną przez Anglię w imieniu mocarstw neutralnych odpowiedział, iż bez preliminarjów pokojowych nie można dopuszczać do zawieszenia broni. Ale mocarstwa neutralne nie mogły się zgodzić, jakie preliminarja pokojowe zaproponować obu stronom wojującym. W tym stanie rzeczy zażądały od francuskiego rządu, ażeby sam wziął inicjatywę, sam preliminarja sformułował. To spowodowało misję pana Thiersa do Londynu, Petersburga i Wiednia. Ma on usiłować z temi dworami w porozumieniu sformułować te preliminarja. A porozumienia tego potrzeba Francji, ażeby te gabinety od siebie poparły i przyjęły ich przeprowadzenie w rokowaniach z Prusami. Widać ztąd, że preliminarja, które Jules Favre sformułował, nie podejmowały się te trzy mocarstwa jednozgodnie przeprowadzać w głównej kwatrzerze pruskiej. Każde z tych mocarstw ma swe specjalne cele, które przy zawieraniu pokoju popierać chce: Anglia chciałaby przedewszystkiem, aby Francja pozbawiona była floty. Moskwa dąży do zniesienia traktatu paryskiego z r. 1856, zamykającego Czarne morze dla jej floty, a więc i paraliżującego jej aspekta na wschodzie, a Austrja i zniszczeniu floty francuskiej i zniesieniu traktatu paryskiego jest przeciwną.

Tymczasem Prusy są przeciwne wszelkiemu mięszaniu się mocarstw neutralnych w zawarciu pokoju z Francją. Radeby one wpływ neutralnych mocarstw zupełnie usunąć, a tylko wprost z Francją pokój zawierać. Tak wywnętrza się organ Bismarka *Nordd. Allg. Zeitung* a *Kölnische Ztg.* podaje o sprawie rokowań pokojowych inspirowany z pruskiego gabinetu artykuł, w którym również przemawia za usunięciem mocarstw neutralnych od pośrednictwa w rokowaniach pokojowych — z uwzględnieniem jedynie Moskwy, która bardzo ważne usługi oddała Prusom, powstrzymawszy swem wpływem Danję od przymierza z Francją, a swem stanowiskiem Austrję od wydania wojny Prusom. Moskwę zaś za te przysługi, które umożliwiły Prusom zwyciężyć wojska francuskie, radzi przy zawieraniu pokoju uwzględnić. Gdzie? czem? Łatwo się domyśleć iż na Wschodzie lub u granic jej od Austrji.

Tak stoi obecnie sprawa rokowań pokojowych według źródeł pruskich. Prusacy oświadczyli, iż nie przyjmą kongresu mocarstw, na którymby pokojowe warunki ułożono. —

Z tego wypływa, iż wszelkie usiłowania pokojowe są zdaje się nadaremne. Może się z nich wcale co innego, niż pokój wywiązać. Mocarstwa neutralne, obrażone dumą pruską, mogą utworzyć koalicję przeciw Prusom — jeźli nie czynnie, to dostarczeniem potrzeb wojennych i moralnem poparciem przyjść Francji w pomoc, jeśli się powiedzie panu Thiersowi pozyskać gabinet angielski.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń 13. września.

(*sk.*) Największą doniosłość przypisują tu telegramowi dziś około południa nadeszłemu, w którym jest doniesienie o pozostaniu rządu francuskiego i ciała dyplomatycznego w Paryżu. Wczoraj telegrafował Metternich, że wyjeżdża dziś do Tours. W nocy wysłał drugi telegram, w którym donosi, że wobec zmienionej sytuacji zostaje wraz z rządem w Paryżu. W czem ta zmiana sytuacji polega, nie wiadomo, domyślają się jednak, że zaczęte rokowania pokojowe musiały znacznie postąpić, kiedy odłożono postanowioną już podróż.

Wszakże nie zbyt wielkie nadzieje przywiązują do tej akcji dyplomatycznej i w bliski pokój jakoś trudno uwierzyć tutejszym kołom politycznym. Mówią z wielkiemi zastrzeżeniami, że Bismark zgodziłby się może wreszcie traktować i z rzecząpospolitą, dodają, że do oficjalnych rokowań przyjdzie przed zdobyciem Paryża — lecz pospieszają dorzucić, iż Prusacy, którzy całą tę pokojową komedję grają dlatego, aby ominąć zarzut, iż pokoju w ogóle nie pragną, postawią także warunki, na które Francja żadną miarą zgodzić się nie będzie mogła. Z czego konkludują, że koniec wojny jeszcze daleki.

Dzisiejszy *Pester Lloyd* zarzuca rządowi austrjackiemu, że położył we Florencji swoje *veto* względem obsadzenia Rzymu. W kołach rządowych przeczą temu jak najusilniej. W sprawie włoskiej rząd ma się zachowywać zupełnie biernie i żadnych a żadnych florentyńskiemu gabinetowi nie stawiać przeszkód. Nawet kiedy jeszcze Napoleon siedział na tronie i z początku wojny traktowało się przymierze włosko-austrjackie, rząd tutejszy oświadczył Vittzhumowi, iż nie ma nic przeciw temu, aby konwencja wrześniowa zniesioną została.

W jednym z dzienników dzisiejszych jest wzmianka o mającym jakoby nastąpić mianowaniu znanego klerykała Maassena członkiem izby panów. Temu także przeczą w sferach rządowych. Zawezwani do izby panów będą jedynie ci z ministrów, którzy nie są członkami izby poselskiej, jak Taaffe, Holzgethan i Tschabuschnigg.

Nowa *Presse* robi zarzut rządowi, że dał dymisję Myrbachowi, namiestnikowi Bukowiny. Jak się dowiaduję z pewnego źródła, Myrbach sam takowej zażądał, będąc umyślnie w tym celu u cesarza. Uczyniono dopiero wtedy zadość jego żądaniu, gdy przysłał formalną prośbę o kwieskowanie go.

Ostatnie wiadomości.

Hrabia Bismark zwołuje parlament niemiecki, aby uchwalił warunki pokojowe, których trzymać się ma przy rokowaniach pokojowych. Nie ma to być już parlament północnego Związku, lecz parlament całych Niemiec. A tę przemianę dokonuje pan Bismark powołaniem deputowanych, wybranych do cłowego parlamentu w państwach południowych, do parlamentu północno-niemieckiego. Tym sposobem usuwa nawet wpływ gabinetów bawarskiego i wirtemberskiego na układy pokojowe. W parlamencie północnego Związku będą deputowani południowi przegłosowani. Nic go to nie zraża, że wyborcy w południowych Niemczech dawali swym deputowanym mandat jedynie do uchwał cłowych! Prusom tej przemiany potrzeba, aby się zasłonić od wmięszania się obcych mocarstw w rokowania pokojowe, więc tworzy takie monstrum reprezentacji Niemiec zupełnie nielegalnie. Siła przed prawem!

W Paryżu pozamykano wszystkie sklepy z wyjątkiem restauracyj, cukierni i trafik tytoniu. Omnibusy i dorożki nie kursują także, aby nie przeszkadzać ruchom wojskowym. Kilka dzienników przestało wychodzić już od kil-

ku dni dla braku papieru. Z Anglii przybywa mnóstwo broni, głównie karabinów Remingtona i Snydersa. Bardzo wiele Włochów zapisuje się w szeregi francuskie Wielkie miasta zaciągają pożyczki na własny rachunek na cele uzbrojenia, i tak n. p. Marsylia pożyczyła 500.000 franków, Limoges 400.000 franków itd.

Paryski korespondent *Timesa* londyńskiego oburza się mocno na Anglią, że niedołężna jej dyplomacja nie stara się wyperswadować Prusakom, aby dali pokój marzeniom o zaborze Alzacji i Lotaryngii. Pisze on, że Francuzi doprowadzeni do ostateczności użyją sztyletów i trucizny przeciw najezdcom. Wypadek w Laon dał już krwawy przykład, do czego są zdolni.

Do Paryża ma być sprowadzonych wedle wiadomości z Brukseli z dnia 12. bm. jeszcze przed zamknięciem go przez Prusaków 20.000 jeźdźców arabskich do robienia wycieczek na niemiecką kawalerję, mającą być użytą do cernowania pewnej części miasta. Pruskie dzienniki oświadczają, iż są z tego mocno niezadowolone. Wierzymy.

Rochefort, odkąd zasiada w rządzie (należy on jak wiadomo w charakterze deputowanego paryskiego do komitetu obrony stolicy) stał się zupełnie innym człowiekiem. Jak dawniej dokuczał Napoleonidom, tak teraz jest postrachem socjalistów paryskich. Osobiście przetrząsa na czele patroli gwardji ruchomej zaułki robotnicze i aresztuje przywódzców.

Doniesienia ministerjalne 13. września. godz. $2^1/_2$ popołudniu brzmią: Wczoraj wieczór wysadzono most pod Reil; inne mosty wysadzone będą kolejno. Nieprzyjacielscy ułani oznajmili wczoraj w Nogent sur Seine że będą tam dzisiaj na powrót i zbombardują miasto, jeżeli most w Nogent wysadzonym będzie.

Jenerał Trochu odbywał wielki przegląd wojsk d. 13. września.

We wsi Bazcille mieszkańcy wraz z wojskiem zażarcie walczyli podczas bitwy pod Sedan z Prusakami, i to nietylko mężczyźni ale nawet i kobiety strzelały z piwnic, z domów i z kościoła na Niemców. To też wieś tę zdemolowano, a mieszkańców wyrznęli Prusacy przez zemstę w pień.

Z pod Strasburga 10. września umieszcza *Wanderer* korespondencję, iż dnia 6, 7 i 8 września bardzo słaba była strzelba. Dnia 9. nie strzelano wcale, jako w dzień imienin wielkiego księcia badeńskiego. Oblężeni przed twierdzą, nad samym Renem, sypią szańce silne, i rozszerzają most.

Do wiedeńskiego *Tagblattu* telegrafują z Brukseli: „Wedle wiadomości z pewnych źródeł (jakich?) ma być położenie Bazaina w Metz rozpaczliwem. Wojsko jest niezdolne do walki (dlaczego?) 50.000 rannych niema żywności i leków. Rząd belgijski nie przyjmuje jeńców z Metz z powodu panującej tam zarazy.“ Być to wszystko może, ale pozwolimy sobie przypomnieć tylko, że już z dziesięć razy telegrafowano, że Metz znajduje się w rozpaczliwem położeniu, że lada chwila będzie kapitulować, a przecież do dziś trzyma się. Zresztą jakich to „jeńców z Metz“ ma nie przyjmywać Belgja? Przecież Prusacy głoszą, że tak obsaczyli to miasto, iż nawet mysz z tamtąd nie wydostanie się!

Gdyby Paryż upadł, mają Francuzi użyć za podstawę dalszych operacyj obronnych linji Loary.

Z Paryża telegrafują d. 13. września: Thiers wyjechał wczoraj do Londynu, a Cremieux, jako zastępca rządu, do Tours. Posłowie Lyons, Olozaga i Nigra oświadczyli, że pozostają w Paryżu.

Electeur libre powiada, że Washburne żądał od rządu swojego pełnomocnictwa do oficjalnej interwencji między wojującemi państwami. Rząd amerykański odpowiedział, że wobec usposobienia Prus, każdy krok przedsięwzięty teraz byłby nieużytecznym, ponieważ Bismark w obecnej chwili nie dopuszcza żadnej interwencji.

Według depeszy z St. Quentin, przyczyna katastrofy Laon dotąd nieznana. Prefekta Perraud schwytano i odwieziono do Craonne do jenerała Moltkego. Jenerał Theremin ranny i strzeżony jest w szpitalu.

Sowremennyja Izwiestja wyliczają wszystkie zbrodnie, jakie może popełnić rzeczpospolita francuzka: „Jej reprezentanci podejmą kwestje socjalne w całej ich rozciągłości; wygłoszą podział własności i wspólność żon; wypowiedzą wojnę wszystkiemu, co dotychczas nosiło nazwę porządku i będą upowszechniać swe zasady kłamliwe po całej Europie. Przed nimi zdobycze i sława, po za nimi gilotyna i piękne frazesa, — nic do stracenia, a zyskać można bardzo wiele. Ale to morze, które się tak groźnie wzburzyło nie prędko się uspokoi, jeden najazd cudzoziemski nie da rady.“ Dalej rozjuszona gazetka miota przekleństwa na Paryż, nazywając go „uzurpatorskim reprentantem kraju.“ „Za to samo, powiada, należy zniszczyć Paryż, i Bogu niech będą dzięki, jeżeli go rzeczywiście zburzą Prusacy.“

Do *Czasu* telegrafują.: Prusy odrzucają pośredników w układach o pokój i oświadczają, iż z republiką francuzką nie będą się układadać, gdyż dla Niemiec jedynie rządy napoleońskie istnieją jako uznane.

12 Września wieczorem odbyła się w Paryżu wielka manifestacja przed pałacem poselstwa amerykańskiego Poseł amerykański Washburne przemówił; Myślę razem z wami, że dwie wielkie rzeczpolite powinne iść ręka w rękę w obec monarchizmu Europy. W obecnych stosunkach, wsparcie Stanów Zjednoczonych jest wam całkowicie zapewnionem. Ale w skutek stosunków naszych z europejskiemi mocarstwami i wielkiego oddalenia, jest to moje przekonanie osobiste, więcej winniście liczyć na moralne niż materjalne poparcie nasze.

Prusakom koniecznie było potrzeba pozbyć się wirtembergskiego ministra Varnbüllera, no torycznego przeciwnika poddania państw południowo-niemieckich pod protektorat Prus. Otóż urządził poczciwy Varnbüller pociąg do transportu rannych własnego pomysłu, więc prusofile w wirtembergskiem stowarzyszeniu ku pomocy rannym poczęli wynachodzić w nim usterki, powstały swary, na Varnbüllera zaniesiono skargę do króla, że wichrzy w sprawach patrjotycznych — i minister wyleciał z gabinetu, w którym przez sześć lat zasiadał ku największemu zadowoleniu króla! Szczegóły te wyjmujemy z *Gazety Kolońskiej*.

Z Marsylji odszedł parowiec pocztowy w celu zabrania żuawów i innych żołnierzy papieskich z Civitta Vecchii.

Z Rzymu 13. września telegrafują: *Giornale di Roma* ogłaszając wyciąg z pisma króla włoskiego do papieża robi uwagę: Nie potrzeba dodawać, że papież oświadczył się przeciwko wszelkim propozycjom.

Papież, który miał już udawać się na Maltę, postanowił zostać w Watykanie. Zgromadził tam Ciało dyplomatyczne, ażeby zaprotestować przeciwko wkroczeniu wojsk włoskich.

Prywatny telegram *Tagblattu* z Rzymu donosi, iż posłowie zagraniczni przy dworze papieskim otrzymali od gabinetów swoich polecenie, w obec faktu zajęcia Rzymu przez Włochów spisać protokół, gwarantujący niezawisłość i udzielność papieża.

Peszteńska *Reform* ogłasza korespondencję z Bukaresztu, w której donosi, że poseł rumuński w Konstantynopolu, Sturdza, wręczył Turcji notę swego rządu, w której wskazana jest ewentualność, iż Moskwa zechce zająć Rumunię. Przewidując to książę Karol odwołuje się do traktatu paryzkiego, i ofiaruje sułtanowi 40 do 50 tysięcy wojska rumuńskiego, a prosząc sułtana o pomoc stawia żądanie, aby dla obrony Rumunii, Turcja nad Dunajem zgromadziła swe wojska i trzymała je w gotowości.

Telegramy „Gaz Narodowej.“

Wiedeń 15. września. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* umieszcza odręczny list cesarski, mianujący dożywotnimi członkami izby wyższej ministra finansów, barona Holzgethana, ministra spraw wewnętrznych, hrabiego Taffego, ministra sprawiedliwości, Tschbuschnigga i byłego posła w Rzymie, hrabiego Trauttmannsdorfa.

Londyn 14. września. Lord Granville (minister spraw zagranicznych) miał konferencję z Thiers'em, a potem konferencję z hrabią Bernstorffem (posłem pruskim przy dworze angielskim) i z lordem Gladstone (prezydentem gabinetu angielskiego.) Zapewniają że Thiers pozostanie tutaj aż do soboty.

Florencja 14. września. *Gazetta Ufficiale* pisze: Dywizja Angeoletti, obsadziwszy Frosinone postępuje ku Rzymowi. Wojska papiezkie obsadziły Montalto. Te które cofnęły się ku Cornetto, wzięto do niewoli. Mieszkańcy Civitta Vechii wystosowali adres do króla włoskiego. Czwarty korpus armii posunął się dzisiaj na 12 kilometrów od Rzymu Dywizja Bixio obsadziła Cornelio. Dwa bataliony obsadziły Terracinę.

Cena jednego egzemplarza 3 cnt.